nr 46 15.11.2026
cena 14 zł (w tym 8% VAT)
www.przewodnik-katolicki.pl

PRZEWODNIK KATOLICKI

Wszyscy wy bowiem jesteście synami światłości i synami dnia. Nie jesteśmy synami nocy ani ciemności
1 Tes 5, 5



POLSKA PO ZAMACHU W KRAKOWIE

Musimy być RAZEM

NR IND. 371521
KOD CN: 4902 90 00

ISSN 0137-8384
46>

KATOCELEBRYCI
Kto mówi w imieniu Kościoła?

UBÓSTWO W POLSCE
Bez stereotypów i obciążania winą

PO WYBORACH W USA
Bóg nie należy do republikanów

SAKRALIA EXPO POLSKA

TARGI ROZWIĄZAŃ I USŁUG DLA KOŚCIOŁÓW I INSTYTUCJI SAKRALNYCH

PTAK WARSAW EXPO



24–26 LISTOPADA 2026

PTAK WARSAW EXPO
NADARZYN / WARSZAWA

Nowoczesne rozwiązania dla Kościołów i instytucji sakralnych

Wyposażenie, technologie, usługi i rozwiązania dla kościołów, parafii oraz instytucji sakralnych

- Wyposażenie i liturgia
- Renowacja i konserwacja
- Technologie i bezpieczeństwo
- Usługi dla parafii

PTAK WARSAW EXPO

www.sakraliaexpo.com

TWÓJ BILET NA TARGI

www.sakraliaexpo.com/rejestracja

Spis treści

6 Wiadomości

Liturgia i Słowo

8 Ryzyko rozdawania siebie
MICHAŁ PALUCH OP

10 Nie zakopuj zaufania
BP DAMIAN MUSKUS OFM

temat numeru

12 Rozmowa z dr. hab. Ryszardem Szarfenbergiem o ubóstwie w Polsce
WERONIKA FRĄCKIEWICZ

16 Ewolucja dzięki ubogim
ELŻBIETA WIATER

drogami Kościoła

18 Znani, wpływowi, katoliccy
KS. ARTUR STOPKA

20 Kto mówi w imieniu Kościoła?
DAWID GOSPODAREK

źródło

23 Bóg nadal chce tego świata
DARIUSZ PIÓRKOWSKI SJ

sprawy polskie

26 Szantaż polaryzacji
PIOTR WÓJCIK

28 Smog naprawdę niebezpieczny
KAROLINA STERNAL

bliżej świata

32 Porozumienie z Białorusią?
MARIA PRZEŁOMIEC

34 USA: Bóg nie należy do republikanów
MICHAŁ KŁOSOWSKI

36 Oaza na Bliskim Wschodzie
JACEK BORKOWICZ

widziane z przeszłości

38 Niemcy już nie chcą się wstydzić
PAWEŁ STACHOWIAK

blisko siebie

42 Powodzenie zapisane w gwiazdach?
ANGELIKA SZELĄGOWSKA-MIRONIUK

46 Spojrzenie, które znaczy
BOGNA BIAŁECKA

48 Czy mamy prawo projektować własne dzieci?
MIROSŁAW KONKEL

kultura i czas wolny

50 Dziecko jako kurator sztuki
SZYMON BOJDO

52 Koncerty Corellego
MARTA SZOSTAK

55 Recenzje

bez owijania

62 Maria Rogaczewska o klęsce Donalda Trumpa
MAŁGORZATA BILSKA

Kościół lokalny

56 metropolia poznańska
58 archidiecezja gnieźnieńska
60 diecezja bydgoska

felietony

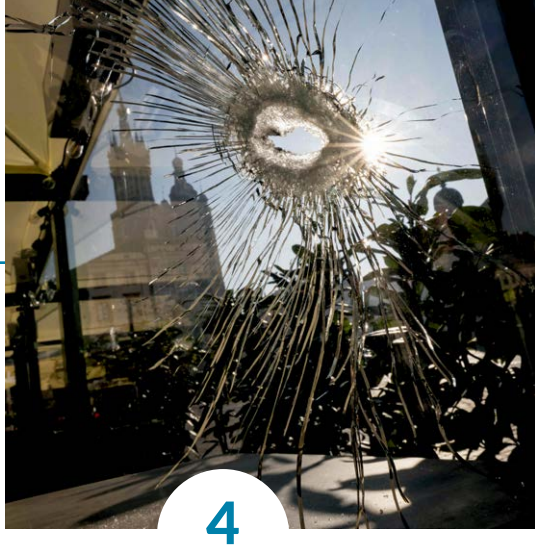
41 Godność
JACEK BORKOWICZ

30 Czas bohaterów
MICHAŁ SZUŁDRZYŃSKI

31 Żerowanie na tragedii
PIOTR ZAREMBA

54 Wysiedleni
NATALIA BUDZYŃSKA

Szukaj nas na:



4

TEMAT Z OKŁADKI
Masakra na krakowskim Rynku wstrząsnęła Polską. To, co możemy i potrzebujemy teraz zrobić, to być razem



12

TEMAT NUMERU
Problemem nie jest tylko ubóstwo, lecz także sposób, w jaki o nim mówimy. Warto robić to bez powielania stereotypów i obciążania winą osób ubogich



20

DROGAMI KOŚCIOŁA
Dla wielu osób głosem Kościoła nie jest już proboszcz czy biskup, lecz katocelebryta z ekranu smartfona. Czy słusznie?

OKŁADKA: FOT. WOJTEK RADWAŃSKI/AFP/EAST NEWS

Po zamachu w Krakowie



PIOTR JÓŹWIK
zastępca redaktora naczelnego

Chyba każdej i każdemu z nas trudno było uwierzyć w informacje docierające z Krakowa w sobotę 7 listopada. Człowiek z zimną krwią zabijający przypadkowych ludzi w samym centrum wielkiego miasta w środku dnia? Nie do pomyślenia... Owszem, znaliśmy podobne historie ze Stanów Zjednoczonych albo Europy Zachodniej – ale to nie u nas. A jednak teraz taki akt terroru zdarzył się w Polsce.

Wielu z nas było w Krakowie, piło kawę na Rynku, przechadzało się tymi uliczkami... A co by było, gdybyśmy to my znaleźli się w tym feralnym miejscu i czasie? A zaraz potem myśl, że to przecież nie koniec, ale początek, bo w ślady Michała O. mogą pójść inni, którzy za cel obiorą sobie inne miejscowości, inny czas, inne okoliczności. Zaledwie kilka tygodni temu wszyscy byliśmy zszokowani atakami nożowników w polskich szkołach. Teraz masakra na krakowskich ulicach. Coś się zmieniło i nie da się tego procesu odwrócić. Nasze obawy nie są więc bezpodstawne. Co możemy zrobić? Przecież nie zamkniemy się wszyscy we własnych domach, by wyeliminować ryzyko napotkania szaleńca, który jest gotów zabić.

„Chcemy, potrzebujemy i musimy być RAZEM" – napisał zaraz po tragedii metropolita krakowski kard. Grzegorz Ryś. To dosyć ogólna recepta, ale jak pokazały już pierwsze chwile po zamachu, mamy z tym „byciem razem" problem – nawet w tak dramatycznych chwilach. Tragedia bardzo szybko zaczęła być instrumentalnie traktowana, o czym pisze w swoim felietonie Piotr Zaremba (s. 31), analizując wypowiedzi m.in. ministra Marcina Kierwińskiego czy redaktora Tomasza Sakiewicza. By rzeczywiście być razem, musimy mieć pewność, że liderzy opinii – zwłaszcza politycy i dziennikarze – przekazywać będą sprawdzone informacje, a nie służące swoim środowiskom opinie, które jeszcze bardziej nakręcają spiralę polaryzacji.

Nawet w dramatycznych okolicznościach ludzie są gotowi troszczyć się nie tylko o siebie. Nie zmienia to faktu, że do tej mniej bezpiecznej rzeczywistości musimy się przygotować

Spójrzmy, jak ślepa jest uliczka, w którą zmierzamy, ulegając skrajnym emocjom. Dziś niemal powszechnie sławimy bohaterstwo policjantów, którzy zatrzymali zamachowca – a co duża część z nas mówiła jeszcze kilka dni temu o funkcjonariuszach, którzy zabezpieczali budynek Trybunału Konstytucyjnego? O tym problemie w swoim artykule *Szantaż polaryzacji* (napisanym jeszcze przed strzelaniną w Krakowie!) mówi Piotr Wójcik (s. 26).

Dobra wiadomość jest taka, że mimo wysokiej temperatury politycznych emocji być może nie jest z nami wcale tak źle, jak mogłoby się wydawać. Michał Szułdrzyński (s. 30) podkreśla bohaterstwo, odpowiedzialność i zaangażowanie wielu przypadkowych osób, które w to sobotnie popołudnie stanęły naprzeciw terrorysty. Dobrze wiedzieć, że nawet w tak dramatycznych okolicznościach ludzie są gotowi troszczyć się nie tylko o siebie. Nie zmienia to faktu, że do tej nowej, mniej bezpiecznej rzeczywistości musimy się przygotować. Byłoby dobrze, gdybyśmy – gdy znajdziemy się w podobnej sytuacji – wiedzieli, jak się zachować i co robić. Ryzyko jest niewielkie, ale niestety istnieje.

Na koniec jeszcze o sprawcy, który ostatecznie zmarł w poniedziałek nad ranem. Śledztwo w jego sprawie będzie kontynuowane i, miejmy nadzieję, pomoże nam poznać jego motywacje. Nie po to, żeby zaspokoić ciekawość, ale żeby zrozumieć, czym kierował się człowiek, który najpierw zabił najbliższych, a następnie strzelał do przypadkowych przechodniów. Kilka tygodni temu opublikowaliśmy artykuł Angeliki Szelągowskiej-Mironiuk *W otchłani beznadziei* (PK 43/2026, jest dostępny na naszej stronie internetowej) wyjaśniający, co sprawia, że człowiek zaczyna nienawidzić cały świat, a gniew swój kieruje przeciwko przypadkowym ludziom. Nie wiemy jeszcze, czy to na pewno przypadek Michała O., ale faktem jest, że takich przypadków odnotowujemy coraz więcej. Warto odświeżyć sobie ten artykuł, który mówi też o tym, co możemy zrobić, by pomóc takim osobom, być może w ten sposób odwracając ich losy.

FOT. ZUZANNA SZCZERBIŃSKA-ROWIŃSKA/PK

PRZEWODNIK KATOLICKI

Twój tygodnik już **w wygodnej subskrypcji**



Dlaczego warto?

- **pełny i nieograniczony dostęp** do bieżącego wydania internetowego
- wszystkie treści z **numerów archiwalnych**
- dostęp do **e-wydania** w formacie PDF
- dostęp do **unikalnych treści**, publikowanych tylko w internecie
- każdy numer zawsze na czas
- możliwość szybkiego anulowania lub zmiany subskrypcji

Oszczędność na każdym wydaniu

Wszystkie treści w serwisie bezpłatnie przez **14 dni**

„Przewodnik Katolicki" w subskrypcji:

miesięcznej **5,00 zł**/wydanie

rocznej **3,33 zł**/wydanie

www.przewodnik-katolicki.pl

Blisko **człowieka**, blisko **Ewangelii**

krótko

Apel biskupów

„W trosce o dobro Ojczyzny i spokój społeczny wzywamy ponownie o nieeskalowanie konfliktu, podjęcie konstruktywnego dialogu, pokojowe rozwiązywanie wszystkich trudności, porzucenie uprzedzeń i działań siłowych” – napisali członkowie Rady Stałej Biskupów w stanowisku w kontekście obecnej sytuacji w kraju. Dokument ukazał się w środę 4 listopada. Biskupi zwrócili się do wszystkich wiernych w Polsce „o podjęcie żarliwej modlitwy w intencji pokoju społecznego, narodowego porozumienia i pojednania”. „Módlmy się o światło i mądrość dla rządzących i wszystkich odpowiedzialnych za życie publiczne, by troska o dobro wspólne naszego społeczeństwa była dla nich najważniejszą powinnością. Czyńmy to w tych dniach słowami Suplikacji, hymnu *Boże coś Polskę* i modlitwy za Ojczyznę ks. Piotra Skargi” – zaapelowali biskupi, proponując, by wtorek 10 listopada był dniem postu i pokuty.

Dla Polaków na Kresach

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży zachęca do udziału w akcji „Polak z Sercem”. Jej celem jest pomoc Polakom mieszkającym na Kresach Wschodnich. W wielu miejscach na Ukrainie, Białorusi czy Litwie nasi rodacy zmagają się z trudnościami ekonomicznymi, ograniczonym dostępem do edukacji oraz brakiem systemowego wsparcia. W tym roku akcja koncentruje się na wsparciu rodzin, poprzez dostarczanie przyborów szkolnych, środków higienicznych oraz organizację zbiórek finansowych. Zbiórki będą trwały do końca stycznia, a szczegóły na *polakzsercem.pl*.

Kraków

Musimy być razem

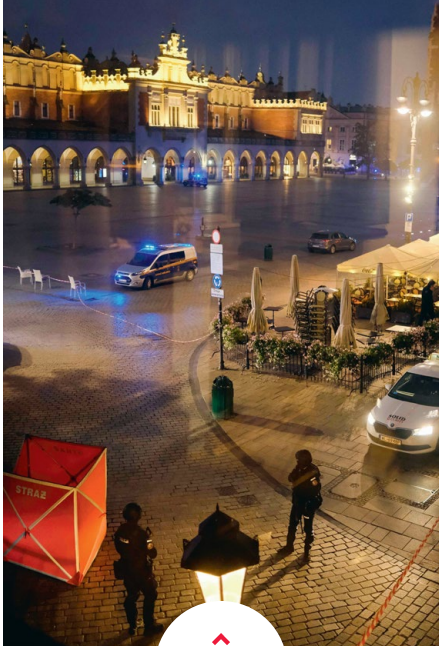
Sześć osób zginęło, a 15 zostało rannych, ale ofiar zamachu, do którego doszło w sobotnie popołudnie w samym centrum Krakowa, mogło być dużo więcej. Uzbrojony mężczyzna przemieszczający się samochodem oddawał strzały z broni palnej do przypadkowych osób, a następnie do interweniujących policjantów. Tylko dzięki umiejętnościom i odwadze funkcjonariuszy sprawcę udało się zatrzymać – w wymianie ognia policjanci ranili zamachowca, sami również odnieśli obrażenia.

„Stała się rzecz straszna! Przemoc, agresja, nienawiść jeszcze raz uderzyły w Nas na sposób przekraczający wszelkie granice. Piszę „Nas”, ponieważ tak naprawdę każdy z nas mógł być o tym czasie w Rynku: przechodzić tam, gdzie kule dosięgły przypadkowych, niczego niespodziewających się ludzi. Nie chcemy, nie możemy, nie potrafimy być obojętni w takim momencie. Chcemy, potrzebujemy i musimy być RAZEM” – napisał zaraz po tragedii kard. Grzegorz Ryś, metropolita krakowski.

Sprawcą okazał się 24-letni Michał O., obywatel Polski pochodzący z województwa świętokrzyskiego, zamieszkały w Ostrowcu Świętokrzyskim. Jeszcze tego samego dnia w jego miejscu zamieszkania znaleziono ciała jego rodziców i młodszej siostry. Sprawca posiadał pozwolenie na broń do celów sportowych, obejmujące broń długą i krótką, i nie był wcześniej notowany przez policję. Od jego kul w Krakowie zginęło czworo Polaków (trzy kobiety i mężczyzna), obywatelka Austrii i obywatel Wielkiej Brytanii. Po tragedii wprowadzono dwudniową żałobę narodową (8 i 9 listopada), a w Krakowie ogłoszono żałobę miejską (od 8 do 11 listopada).

W niedzielę Kraków modlił się za ofiary zamachu podczas mszy w Uniwersyteckiej Kolegiacie św. Anny. Kard. Grzegorz Ryś odczytał kondolencje wystosowane przez przebywającego z pielgrzymką w Ameryce Południowej papieża. „Jego Świątobliwość Leon XIV, głęboko zasmucony wiadomością o ofiarach śmiertelnych i rannych w wyniku strzelaniny w Krakowie, wyraża swoją duchową bliskość w Chrystusie Zmartwychwstałym ze wszystkimi dotkniętymi tą tragedią. Przyzywając orędownictwa Najświętszej Maryi Panny, Królowej Polski, Ojciec Święty wyprasza dar chrześcijańskiej nadziei dla pogrążonych w smutku rodzin oraz łączy się ze wszystkimi przeżywającymi dni żałoby” – cytował metropolita krakowski.

W homilii, nawiązując do Ewangelii o dziesięciu pannach, kard. Ryś zauważył, że nadzieja człowieka bywa wystawiana na próbę. – Mamy takie poczucie, że Pan się spóźnia. Gdzie był? Czemu nie zapobiegł tej tragedii? Jak długo będzie jeszcze patrzył na to, jak narasta agresja, przemoc, nienawiść, zły język? Jak długo jeszcze? Jak długo jeszcze? – pytał. Odpowiadając, metropolita stwierdził, że jest to moment, który poddaje próbie nadzieję. Przywołał słowa św. Pawła: „Nadzieja nie zawodzi” i zauważył, że jej źródłem jest miłość Boża rozlana w ludzkich sercach. – Nadzieja nie zawodzi, bo miłość jest rozlana w naszym sercu. Zaczęliśmy od tego, jesteśmy tu, bo mamy nadzieję. Skąd się bierze? – Z miłości. Nie damy sobie jej zabrać, nie pozwolimy jej sobie zabrać. Przez agresję, przez nienawiść, przez zło, przez podziały. Nie pozwolimy sobie zabrać miłości, bo wtedy tracimy nadzieję – podkreślił i dodał, że nadzieja nie zawodzi, dokąd miłość Boża jest rozlana w sercach.



Widok przez okno na miejsce działań policji w centrum Krakowa, 7 listopada 2026 r. Sprawca zamachu, 24-letni Michał O., zmarł w wyniku odniesionych obrażeń w poniedziałek nad ranem

FOT. BARTOSZ SIEDLIK/AFP/EAST NEWS

Pakistan

Dramat chrześcijańskiej mniejszości

Oskarżenia o bluźnierstwo, porwania dziewcząt, przymusowe małżeństwa i przemoc na tle religijnym należą do najpoważniejszych zagrożeń, z jakimi mierzy się chrześcijańska wspólnota w Pakistanie. Na dramat pakistańskich chrześcijan zwróciła uwagę Pomoc Kościołowi w Potrzebie (PKWP) przed XVIII Dniem Solidarności z Kościołem Prześladowanym, który obchodziliśmy 8 listopada pod hasłem „Pakistan. Usłysz ich krzyk". Chrześcijanie w Pakistanie należą do mniejszości religijnej. Ich wspólnota liczy 3,3 mln osób, co stanowi zaledwie 1,37 proc. społeczeństwa. Na co dzień mierzą się z dyskryminacją, przemocą i ograniczeniami wolności wyznania.

Jednym z najpoważniejszych zagrożeń jest nadużywanie przepisów dotyczących bluźnierstwa. Oskarżenie o obrazę religii może prowadzić do wieloletnich postępowań sądowych, utraty bezpieczeństwa, a także społecznego wykluczenia. Według danych przedstawionych przez Pomoc Kościołowi w Potrzebie, w 2024 r. o bluźnierstwo oskarżono w Pakistanie 344 osoby, w tym chrześcijan i hinduistów. Konsekwencje takich zarzutów mogą dotykać nie tylko oskarżonych, lecz także ich rodzin.

Węgry

Ostrożnie z listą współpracowników reżimu

Upublicznienie dokumentów dotyczących współpracy z komunistycznymi służbami może pomóc w uzdrowieniu ran przeszłości, ale nie powinno prowadzić do pochopnych osądów ani niszczenia życia poszczególnych osób – podkreśliła Węgierska Konferencja Biskupów Katolickich. W oświadczeniu z 4 listopada biskupi zaapelowali o oparcie pojednania społecznego na prawdzie, przebaczeniu i miłosierdziu.

Biskupi podkreślili, że za nazwiskami osób związanych z Kościołem, które znalazły się w ujawnionych dokumentach, kryją się bardzo różne historie. Niektórzy rzeczywiście współpracowali z władzami i przekazywali poufne informacje o członkach wspólnot kościelnych oraz innych osobach. W ich imieniu biskupi poprosili ofiary i ich bliskich o przebaczenie. Inni byli jednak torturowani lub szantażowani, niektórzy sporządzali raporty pozbawione istotnych informacji. Na liście znalazły się również osoby, które odmówiły współpracy, ale mimo to założono im tzw. kartę nr 6. Dodatkowym utrudnieniem w ocenie przeszłości jest zniszczenie części dokumentów, przez co zachowane materiały nie przedstawiają pełnego obrazu wydarzeń.

Białoruś

Trzy lata więzienia dla księdza

Białoruski sąd skazał 66-letniego ks. Anatola Parachniewicza, proboszcza parafii w Olkowiczach w archidiecezji mińsko-mohylewskiej, na trzy lata więzienia. Duchowny został oskarżony o „ekstremizm" i „obrażanie władz". Według obrońców praw człowieka powodem represji było m.in. jego publiczne potępienie rosyjskiej agresji na Ukrainę. Kapłan zapowiedział odwołanie od orzeczenia.

Proces odbył się w październiku za zamkniętymi drzwiami, a wyrok ogłoszono 5 listopada. Oprócz kary pozbawienia wolności sąd nałożył na duchownego również grzywnę. Władze nie ujawniły szczegółowego uzasadnienia orzeczenia.

Centrum Praw Człowieka „Wiosna" uznało ks. Parachniewicza za więźnia politycznego. Według organizacji kapłan sprzeciwiał się rosyjskiej inwazji na Ukrainę, potępiał udział Białorusi w wojnie i wzywał do pokoju oraz do nawrócenia. Uczestniczył także w zbiórkach pomocy dla ukraińskich uchodźców. W jednej z homilii pytał wiernych, czy ich sumienie będzie w stanie kiedykolwiek im wybaczyć.

PRZEWODNIK KATOLICKI

REDAKTOR NACZELNY
ks. Wojciech Nowicki

ZESPÓŁ
Aleksander Barszczewski (redaktor strony internetowej), Dorota Bauta, Szymon Bojdo, Jacek Borkowicz, Natalia Budzyńska, Weronika Frąckiewicz, Piotr Jóźwik (zastępca redaktora naczelnego, dział Społeczeństwo), Zosia Komorowska, Agnieszka Pioch-Sławomirska (dział Rodzina i wychowanie), Hanna Sowa, Paweł Stachowiak, Zuzanna Szczerbińska-Rowińska (kierownik artystyczny)

STALI WSPÓŁPRACOWNICY
Bogna Białecka, Małgorzata Bilska, Tomasz Budnikowski, Anna Druś, Dominik Dubiel SJ, Mateusz Filipowski OCD, Dawid Gospodarek, Krzysztof Jankowiak, Jan Kałużny (ilustracje), Michał Kłosowski, Tomasz Królak, ks. Maciej K. Kubiak (Neapol), bp Damian Muskus OFM, o. Michał Paluch OP, Dominik Robakowski, Agnieszka Sozańska (ilustracje), Karolina Sternal, ks. Artur Stopka, Angelika Szelągowska-Mironiuk, Marta Szostak, Michał Szułdrzyński, Elżbieta Wiater, Piotr Wójcik, Piotr Zaremba

REKLAMA
Paulina Królska
tel. 667 001 607
krolska@swietywojciech.pl

KONTAKT W SPRAWIE PRENUMERATY
tel. 61 659 37 56
prenumerata@swietywojciech.pl

KOSZT PRENUMERATY:
kwartalnej – **214,50 zł**
półrocznej – **416 zł**
rocznej – **780 zł**

Prenumeratę rozpoczynamy po wpłacie na konto
Święty Wojciech Dom Medialny Sp. z o.o.
61-245 Poznań, ul. Chartowo 5
PKO BP I/O Poznań 34 1020 4027 0000 1102 0046 1780

DRUK
EURODRUK POZNAŃ Sp. z o.o.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

Święty Wojciech Dom Medialny

WYDAWCA:
Święty Wojciech Dom Medialny sp. z o.o.

ADRES REDAKCJI:
ul. Chartowo 5, 61–245 Poznań
sekretariat.pk@swietywojciech.pl
przewodnik@swietywojciech.pl

www.przewodnik-katolicki.pl

XXXIII niedziela zwykła

15 listopada 2026

Ryzyko rozdawania siebie

Przypowieść o talentach bywa sprowadzana do „kapitalistycznej” pochwały ludzkiej przedsiębiorczości, zmysłu biznesowego czy doczesnego sukcesu. Tymczasem przywołana przypowieść wydaje się prowadzić nas w innym kierunku.

W realiach prawno-religijnych Izraela zachowanie trzeciego sługi – zakopanie pieniędzy w ziemi – było według żydowskiej Halachy (por. *Bava Metzia* 42a) uznawane za najbardziej przepisowy, bezpieczny i odpowiedzialny sposób zabezpieczenia powierzonego depozytu. W świetle żydowskiego prawa sługa ten nie popełnił żadnego uchybienia: nie ukradł majątku, nie roztrwonił go i skrupulatnie oddał właścicielowi to, co otrzymał.

Dlaczego zatem spotkała go tak surowa kara? Jezus odsłania tu przed słuchaczami przepaść między bezdusznym legalizmem a ewangeliczną logiką daru. Trzeci sługa ponosi klęskę, ponieważ nosi w sobie toksyczny obraz Boga – widzi w Nim surowego wierzyciela, a z własnego życia czyni ciężki dług do spłacenia. Paraliżujący lęk całkowicie blokuje w nim siły twórcze, rodząc w nim – niczym w Adamie (Rdz 3, 8–9) – pragnienie ukrycia się przed Bogiem. Wybiera literę prawa i bezruch, które mają przynieść ratunek.

Tymczasem odchodząc, Gospodarz obdarza nas zaufaniem i czyni swoimi reprezentantami, w myśl zasady „ręka sługi jest jak ręka pana” (*Bava Metzia* 96a). Jeśli zaś zrozumiemy przy tym, że prawdziwym talentem nie są ludzkie zdolności czy osobisty kapitał (jak często nam się wydaje), lecz sam Bóg, Jego miłość i obecność Ducha, to uchwycimy też, że taki dar można powiększać tylko w sposób paradoksalny: nie przez zaborcze gromadzenie, ale przez rozdawanie. Skoro bowiem Bóg ukrywa się w ubogich i cierpiących (Mt 25, 34–36), to służąc ich potrzebom, najlepiej inwestujemy powierzony nam majątek.

Chrześcijaństwo nie polega zatem na zachowywaniu stanu posiadania, lecz na odwadze rozdania siebie. Bóg nie oczekuje naszej statycznej doskonałości, rozliczając nas z każdego potknięcia i straty, lecz raczej pragnie wciągnąć nas w wir radości dzielenia się sobą. Warunkiem przyjęcia Jego zaproszenia na ucztę („wejdź do radości twego Pana”) jest odrzucenie strachu przed stratą i postawienie w życiu na ryzyko miłości – rozdawania siebie.

MICHAŁ PALUCH OP

CHWILA REFLEKSJI
W jakich obszarach mojego życia najbardziej ulegam pokusie „zakopywania talentu” z lęku przed porażką lub utratą kontroli?



FOT. UNSPLASH

Czytanie z Księgi Przysłów

Prz 31, 10–13.19–20.30–31

Niewiastę dzielną kto znajdzie? Jej wartość przewyższa perły. Serce małżonka jej ufa, na zyskach mu nie zbywa; nie czyni mu źle, ale dobrze przez wszystkie dni jego życia. O wełnę i len się stara, pracuje starannie rękami. Swe ręce wyciąga po kądziel, jej palce chwytają wrzeciono. Otwiera dłoń ubogiemu, do nędzarza wyciąga swe ręce.

Kłamliwy wdzięk i marne jest piękno: chwalić należy niewiastę, co boi się Pana. Uznajcie owoce jej rąk, niech w bramie sławią jej czyny.

Czytanie z Pierwszego Listu św. Pawła Apostoła do Tesaloniczan

1 Tes 5, 1–6

Nie potrzeba wam, bracia, pisać o czasach i chwilach, sami bowiem dokładnie wiecie, że dzień Pański przyjdzie tak jak złodziej w nocy.

Kiedy bowiem będą mówić: «Pokój i bezpieczeństwo» – tak niespodzianie przyjdzie na nich zagłada, jak bóle na brzemienną, i nie umkną. Ale wy, bracia, nie jesteście w ciemnościach, aby ów dzień miał was zaskoczyć jak złodziej. Wszyscy wy bowiem jesteście synami światłości i synami dnia. Nie jesteśmy synami nocy ani ciemności. Nie śpijmy przeto jak inni, ale czuwajmy i bądźmy trzeźwi.



Młodzi wolontariusze Rumuńskiego Czerwonego Krzyża podczas akcji promującej naukę resuscytacji i ratowania życia z okazji Światowego Dnia Przywracania Czynności Serca, Bukareszt, 16 października 2026 r.
FOT. VADIM GHIRDA/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

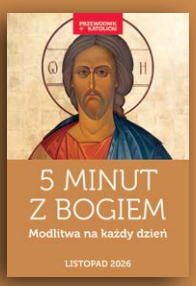
Słowa Ewangelii według św. Mateusza Mt 25, 14–15.19–21

Jezus opowiedział swoim uczniom następującą przypowieść: «Podobnie jest z królestwem niebieskim jak z pewnym człowiekiem, który mając się udać w podróż, przywołał swoje sługi i przekazał im swój majątek. Jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, trzeciemu jeden, każdemu według jego zdolności, i odjechał. Po dłuższym czasie powrócił pan owych sług i zaczął rozliczać się z nimi.

Wówczas przyszedł ten, który otrzymał pięć talentów. Przyniósł drugie pięć i rzekł: „Panie, przekazałeś mi pięć talentów, oto drugie pięć talentów zyskałem”. Rzekł mu Pan: „Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego Pana!”».

KALENDARZ LITURGICZNY

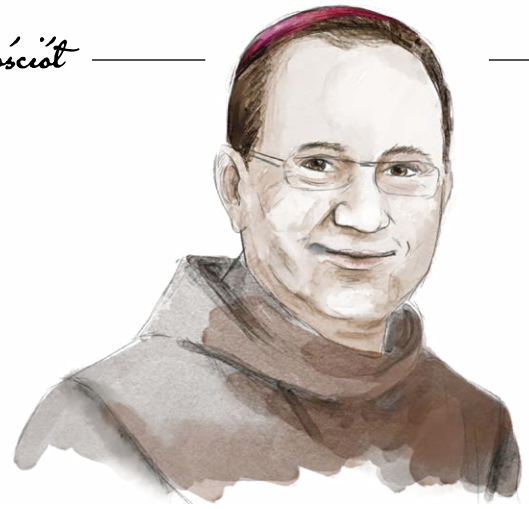
PONIEDZIAŁEK 16 listopada Ap 1, 1–4; 2, 1–5a | Łk 18, 35–43
WTOREK 17 listopada **św. Elżbiety Węgierskiej**
Ap 3, 1–6.14–22 | Łk 19, 1–10
ŚRODA 18 listopada **bł. Karoliny Kózkówny, dz. i m.**
Ap 4, 1–11 | Łk 19, 11–28
CZWARTEK 19 listopada Ap 5, 1–10 | Łk 19, 41–44
PIĄTEK 20 listopada **św. Rafała Kalinowskiego, pr.**
Ap 10, 8–11 | Łk 19, 45–48
SOBOTA 21 listopada **Ofiarowanie NMP**
Ap 11, 4–12 | Łk 20, 27–40



Codzienny komentarz do Ewangelii znajdziesz w modlitewniku *5 minut z Bogiem* dołączanym do „Przewodnika Katolickiego” w ostatnią niedzielę miesiąca

idź, odbuduj mój kościół

Nie zakopuj zaufania



BP DAMIAN MUSKUS OFM
Kraków

To nie jest przypowieść o talentach rozumianych jako nasze uzdolnienia, ale o zaufaniu i odpowiedzialności za to, co zostało nam powierzone. Jezus mówi o królestwie Bożym, o powierzonym nam dobru i o tym, co z nim robimy. Zbawienia nie osiągamy dzięki cechom osobowości, pracowitemu szlifowaniu charakteru czy rozwijaniu potencjału intelektualnego i artystycznego. Jest ono darem Boga, który przyjmujemy w wierze. Zaufanie Mu uzdalnia nas do życia, w którym nawet potykając się na drodze, możemy powstawać i iść dalej.

Jest tu więc zawarte fundamentalne pytanie o to, w jakiego Boga wierzymy. Pierwsi dwaj słudzy nie wahali się podjąć ryzyka. Odpowiedzieli działaniem na zaufanie, jakim obdarzył ich pan, powierzając im swój majątek. Trzeci ze sług kierował się przede wszystkim lękiem. Bał się utraty powierzonego mu dobra, ponieważ w jego oczach pan był „człowiekiem twardym". Czy jednak rzeczywiście taki był? A może to właśnie wyobrażenie pana, jakie miał trzeci sługa, nie pozwoliło mu dostrzec możliwości, jakie otwierało przed nim powierzone zadanie?

Mt 25, 14–30
Oto drugie pięć talentów zyskałem

Można więc powiedzieć, że trzeci sługa pozwolił, by lęk zdominował jego działanie. Jego obraz pana – człowieka twardego i surowego – okazał się tak silny, że nie pozostawił miejsca na zaufanie. Zakopał talent i nie pozwolił mu przynieść owocu. Lęk przed porażką i gniewem pana okazał się silniejszy niż perspektywa rozwoju. To nie ma wiele wspólnego z roztropnością, tak cenną w zarządzaniu, za to ma wiele wspólnego z paraliżem i rezygnacją z życia. Jeśli Boga postrzegamy wyłącznie jako surowego sędziego, który bezwzględnie rozlicza nas z dobrych i złych czynów, może się okazać, że jedynym sposobem postępowania będzie bierność. Być może zapewnia ona wygodę i pozorne bezpieczeństwo, ale z całą pewnością nie przynosi owoców.

Bezpieczeństwo, które budujemy wokół siebie pod wpływem lęku, jest złudne. Życie przecież jest rzeczywistością zmienną i dynamiczną. Nie da się go zakonserwować. Aby kochać i być twórczym, trzeba mieć w sobie odwagę, by wystawiać się na ryzyko odrzucenia, zranienia i niepowodzenia. Nie chodzi o lekkomyślność, ale o głębokie zaufanie, że nasze losy są w rękach Boga. Chodzi również o poczucie wolności w gospodarowaniu powierzonym nam dobrem. Bez tego nie ma wzrostu, a życie zamiera.

Przypowieść o talentach mówi przede wszystkim o relacji z Bogiem, który powierzył nam swoje dobra. Jest owocem bliskości i więzi, a nie kontroli i przymusu. Ta więź oznacza również gotowość do podejmowania ryzyka i zgodę na to, że jego konsekwencją może być porażka czy doświadczenie bezsilności. Taka odwaga rodzi się z zaufania. To dzięki niemu możemy czuć się bezpieczni. Nie dzięki bezowocnej bierności i wycofaniu.

Chrześcijanin jest więc człowiekiem odwagi i zaufania, człowiekiem gotowym na zmianę i niepewność. Może nas ogarniać pokusa wycofania się ze świata, lęk przed krytyką czy pogardą. Możemy dojść do wniosku, że najlepszą odpowiedzią na wyzwania współczesności jest zakopanie skarbu wiary w ziemi, w mylnym przekonaniu, że dzięki temu przetrwa on nienaruszony. Ewangelia wzywa nas jednak do zaufania Bogu, a nie do lęku przed światem.

Co jest bliższe Ewangelii? Kościół, który wychodzi w poszukiwaniu zagubionych owiec, zaprasza do stołu celników i grzeszników, jest gospodą dla poturbowanych przez życie czy Kościół zamknięty przed światem, chroniący swoje skarby niczym muzealne eksponaty? Kościół kalkulujący, że bardziej opłaca się przetrwać w zamrożeniu, czy Kościół, który z miłości wychodzi do świata i czerpie z bezcennej tradycji, pozwalając jej owocować we współczesności?

Nie trzeba być licznym

Matki i babcie, nie ustawajcie w przekazywaniu wiary! Głoście ją swoim życiem, ale także słowem. Trwajcie wytrwale na modlitwie, w miłości i nadziei; nastawajcie w porę i nie w porę. Czyńcie to z cierpliwością, bez surowości i zniechęcenia. Nawet jeśli wasi bliscy wydają się daleko od Boga, nie przestawajcie Mu ich powierzać. Nie ustawajcie w błogosławieniu im, towarzyszeniu im i przypominaniu z prostotą o tym, co kiedyś otrzymali. Są drzwi, których wy nie możecie otworzyć, ale Bóg może.

Chciałbym zwrócić się także do mężczyzn – ojców i dziadków. Ich dzieci i wnuki potrzebują widzieć, że wiara rzeczywiście zajmuje ważne miejsce w życiu mężczyzn z ich rodzin. Bierzcie przykład ze św. Józefa, który podjął się zadania wychowania Jezusa, zabierając Go do świątyni, ucząc uczciwej pracy i ukazując Mu, że Bóg powinien zajmować pierwsze miejsce w życiu człowieka. Drodzy ojcowie i dziadkowie, młodzi ludzie potrzebują widzieć, jak się modlicie, przystępujecie do sakramentów, odnosicie się z szacunkiem do swoich żon, prosicie o przebaczenie i żyjecie uczciwie, nawet gdy wymaga to wyrzeczeń. Syn wiele się uczy, widząc, że jego ojciec potrafi uklęknąć przed Bogiem, nie uważając, że przez to staje się mniej męski.

Homilia w Sanktuarium Matki Bożej Trzydziestu Trzech we Floridzie w Urugwaju, 8 listopada

Młodzi, wy sami miejcie odwagę uczynić ten krok: zawrzeć małżeństwo i założyć rodzinę. Nie bójcie się tego „na zawsze”! Małżonkowie, otwórzcie swój dom na życie,





7 listopada, w drugim dniu swojej 12-dniowej podróży apostolskiej do Ameryki Łacińskiej, Leon XIV spotkał się z ubogą społecznością Casavalle w Montevideo (Urugwaj). Papież wysłuchał świadectw mieszkańców, którzy doświadczyli rozmaitych trudności

FOT. SIMONE RISOLUTI/VATICAN MEDIA/ABACA PRESS/EAST NEWS

nawet gdy świat mówi wam, że dziecko jest ciężarem. Jeśli ktoś z was czuje, że Chrystus wzywa go, aby zostawił wszystko i poszedł za Nim w kapłaństwie lub w życiu konsekrowanym, niech nie ignoruje tego głosu z obawy przed utratą innych możliwości. Kiedy bycie sprawiedliwym i uczciwym będzie miało swoją cenę, zapłaćcie ją. Kiedy przebaczenie będzie wydawało się porażką, przebaczajcie. Kiedy wszyscy będą wam mówić, abyście myśleli przede wszystkim o sobie, nie bójcie się być ostatnimi; bądźcie gotowi poświęcać swój czas, pieniądze, wygodę i plany, aby służyć innym. Niech ten, kto na was patrzy, zadaje sobie pytanie: „Dlaczego oni tak żyją? Skąd czerpią tę wolność? Dlaczego tak bardzo się miłują?”. (…)

Jeśli nasze życie budzi w kimś pytanie, przyniesie owoc wówczas, gdy pytanie to doprowadzi go do Jezusa. Aby promieniować wielkim światłem, nie trzeba być licznym – trzeba odbijać światło Pana.

Przemówienie podczas czuwania na stadionie Centenario w Montevideo, 7 listopada

W tym mieście, Paysandú, znajduje się Międzynarodowy Most im. Generała Artigasa, który przecina rzekę Urugwaj, łącząc dwa sąsiadujące kraje. Nietrudno wyobrazić sobie korzyści, jakie przynosi most: otwartość, komunikację, wymianę. Dlatego tak ważne jest bycie budowniczym mostów! To właśnie powołanie, do którego wszyscy jesteśmy wezwani: budować mosty, zacieśniać więzi, jednoczyć, komunikować się, przekazywać radość wiary, tak jak czynił to błogosławiony Jacinto – „w porę i nie w porę”.

Ponadto most musi mieć solidne podwaliny, aby nie uległ nawet najbardziej gwałtownym nurtom. Z pewnością, tak jak dom zbudowany na skale pozostaje stabilny podczas burzy, a dom zbudowany na piasku grozi zawaleniem, tak i most potrzebuje odpowiednich podpór, aby nie runął pod naporem wiatru i wód. Za każdym razem, gdy udacie się na wybrzeże i dostrzeżecie ten most, pamiętajcie, że ten symbol przedstawia również nas samych i wskazuje na znaczenie solidnej formacji chrześcijańskiej. Powinniśmy być dobrze przygotowani, aby uzasadnić naszą wiarę wobec każdego, kto nas o to poprosi, i nie dać się uwieść „rozmaitym i obcym naukom”. Tylko w ten sposób będziemy narzędziami jedności i więzami miłości.

Homilia w Parque París Londres w Paysandú, 6 listopada

Modlitwa w intencji zmarłych oznacza celebrowanie życia! Przede wszystkim zmartwychwstałego życia Chrystusa Pana, a dzięki Jego łasce – również naszego życia, które w Nim zmartwychwstaje. Ofiara eucharystyczna jest pamiątką Jego Paschy, dzięki której zbawił nas, ofiarowując samego siebie za nas. Nie pozwólmy zatem, by pamięć o zmarłych sprowadzała się jedynie do jakiejś nostalgii: w wierze rozważajmy tajemnicę śmierci bez strachu, ponieważ Pan żyje, czeka na nas i już przygotował dla nas miejsce w domu swego Ojca.

Homilia w czasie mszy w Bazylice św. Piotra w intencji kardynałów i biskupów, 5 listopada zmarłych w ciągu minionego roku

15 milionów powodów, by mówić o ubóstwie

Z **dr. hab. Ryszardem Szarfenbergiem** o granicach ubóstwa, priorytetach polityki społecznej i korelacji zdrowia z finansami

ROZMAWIA WERONIKA FRĄCKIEWICZ

Najnowszy raport Europejskiej Sieci Przeciwdziałania Ubóstwu (EAPN Polska) dotyczący monitoringu ubóstwa *Poverty Watch*, którego jest Pan głównym autorem, wskazuje, że według danych za 2025 rok 5,3 proc. osób w gospodarstwach domowych żyło w skrajnym ubóstwie, 8,1 proc. w ubóstwie ustawowym, a 13,5 proc. w ubóstwie relatywnym. Z kolei aż 40,3 proc. osób w gospodarstwach domowych znajdowało się w sferze niedostatku. Skąd wynikają tak duże różnice między poszczególnymi wskaźnikami i jak te dane przekładają się nacodzienne życie osób dotkniętych ubóstwem?

– Mamy w Polsce rozwinięty system statystyki ubóstwa. W przytoczonych wskaźnikach GUS porównuje wydatki gospodarstw domowych z różnymi granicami ubóstwa i niedostatku. Pozwalają one wyznaczyć granicę między gospodarstwami domowymi uznawanymi za ubogie a tymi, które znajdują się powyżej przyjętego progu. Jeśli zaczniemy od granicy ubóstwa skrajnego, opartej na minimum egzystencji obliczanym przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, to w 2025 roku poniżej tej granicy znajdowało się 5,3 proc. osób w gospodarstwach domowych, czyli orientacyjnie około 2 mln osób. Z jednej strony odsetek ten może wydawać się niezbyt wysoki, ale z drugiej strony, jeśli spojrzymy na liczby bezwzględne, skala problemu jest bardzo duża. Szczególnie wymowna jest sytuacja dzieci: w skrajnym ubóstwie żyło ich około 435 tys., co odpowiadało 6,6 proc. dzieci w wieku 0–17 lat. Jeżeli jednak przyjmiemy wyższą granicę, na przykład relatywną linię ubóstwa, skala problemu wyraźnie wzrasta. Granica ta odpowiada połowie przeciętnych wydatków gospodarstw domowych, po uwzględnieniu ich wielkości i składu. W przypadku całej populacji mówimy już o około 5 mln osób, czyli 13,5 proc. osób w gospodarstwach domo-

